wa odchodzi w prawo, a my wędrujemy dalej prosto drogą asfaltową. Na końcu wsi przechodzi ona w gruntową drogę leśną, którą kontynuujemy nasze wędrowanie. Na trasie mijamy kolejny krzyż – tym razem z rytem kuszy. Przez pola docieramy do Strzyżowca. Po dojściu do głównej drogi skręcamy w lewo. Na uwagę w miejscowości zasługuje średniowieczny mur cmentarny z okazałą bramą, otaczający nowy kościół (z lat 80. XX wieku).

Po krótkiej wędrówce poboczem głównej drogi, w miejscu w którym skręca ona w prawo, idziemy dalej prosto drogą asfaltową. Na jej końcu dochodzimy ponownie do drogi głównej, którą prowadzi zielony Szlak Zamków Piastowskich. Po kilkuset metrach po lewej stronie widzimy krzyż pojednania z datą 1511. Marsz kontynuujemy polną ścieżką, która doprowadza nas do ul. Ogrodowej w Siedlęcinie. Schodzimy nią w dół do centrum wsi i dalej wędrujemy ul. Długą w kierunku wieży książęcej. Obok domu przy ul. Długiej 20 - w murze oporowym, mijamy ostatni na trasie krzyż pojednania (z rytem siekiery). Po minięciu gotyckiego kościoła św. Mikołaja skręcamy w lewo w dróżkę, która biegnąc starą groblą wzdłuż dawnej fosy doprowadza nas do siedlęcińskiej wieży.

Spacer „Szlakiem tajemniczego zduna" kończymy przy wieży książęcej w Siedlęcinie. Jej powstanie jest efektem działalności budowlanej księcia Henryka I jaworskiego i datowane na drugą dekadę XIV wieku. Z tego stulecia pochodzą także wyjątkowe w skali Europy malowidła z legendą o Lancelocie z Jeziora - rycerzu króla Artura, które zdobią reprezentacyjną salę na II piętrze wieży. Na parterze możemy podziwiać wystawę archeologiczną, będącą efektem prowadzonych tu od 2008 roku badań.

Na zamku we Wleniu oraz w wieży książęcej w Siedlęcinie odkryto identyczne XVI-wieczne kafle ze sceną polowania, które możemy zobaczyć dziś na dwuczęściowej ekspozycji archeologicznej (w OKSiT we Wleniu oraz w wieży w Siedlęcinie). To wspaniały dowód historii i działalności nieznanego niestety z imienia garncarza-zduna, który ze swojej matrycy wyciskał nie tylko płytki do kafli we Wleniu, ale także pracował w Siedlęcinie. Bardzo prawdopodobne, że trasa naszego spaceru bliska jest jego wędrówce sprzed prawie 500 lat, kiedy podróżował wzdłuż Bobru i sprzedawał swoje usługi.

Wieża książęca w Siedlęcinie (fot. E. Bojczuk)

Organizatorzy:

STOWARZYSZENIE WIEŻA KSIĄŻĘCA W SIEDLĘCINIE – Daj się unieść legendzie!

Miasto i Gmina Wleń

OKSiT WLEŃ

Partnerzy:

JEŻÓW SUDECKI

XVI-wieczny kafel ze sceną polowania odnaleziony na zamku we Wleniu (fot. K. Piechota)

Garncarz przy pracy (rycina archiwalna)

Dofinansowano ze środków Muzeum Historii Polski w ramach programu „Patriotyzm Jutra"

PATRIOTYZM JUTRA

MUZEUM HISTORII POLSKI

Opracowanie: Przemysław Nocuń. Opracowanie graficzne: Jacek Gajda.

Szlakiem tajemniczego zduna

Z ruin zamku Lenno we Wleniu przez Nielestno i Strzyżowiec do wieży książęcej w Siedlęcinie

↔

Z wieży książęcej w Siedlęcinie przez Strzyżowiec i Nielestno do ruin zamku Lenno we Wleniu

Czas przejścia: 5,5- 6 h w jedną stronę

Dystans: 16 km

ścieżki dziedzictwa

heritage trails

3

Projekt „ścieżki dziedzictwa" to propozycja spacerów dających możliwość połączenia przyjemnej wędrówki z poznawaniem obiektów dziedzictwa kulturowego w bliższych, ale i bardziej odległych okolicach wieży książęcej w Siedlęcinie.

Zamek we Wleniu - XIV-wieczna wieża obronna (Bergfried) (fot. B. Grabny)

Ruiny zamku Lenno i kościółek św. Jadwigi (fragment starej widokówki)

Wędrówkę „szlakiem tajemniczego zduna" rozpoczynamy od ruin zamku Lenno wznoszącego się nad jednym z piękniejszych dolnośląskich miasteczek – Wleniem. Według ostatnich badań obiekt ten należy do najstarszych murowanych zamków w Polsce.

Jego początki wiązane są z księciem Bolesławem Wysokim, który w latach 60. XII wieku, w wyniku dyplomatycznych starań niemieckiego cesarza Fryderyka Barbarossy, powrócił na Śląsk. Nie mógł on zająć najważniejszych grodów, dlatego też miejscem, w którym zaczął wznosić swoją murowaną siedzibę był właśnie Wleń. W górnej części tutejszego grodu zbudował zamek, który początkowo składał się z kamiennego budynku mieszkalnego otoczonego suchym murem. Krótko później - zapewne w pierwszych dekadach XIII wieku, dobudowano do niego murowaną kaplicę. W kolejnym stuleciu powstały m.in. czworoboczny wieżowy budynek mieszkalny i sześcioboczna wieża obronna oraz otaczający całość mur obwodowy. Dziś nad ruinami zamku góruje późniejsza – XIV-wieczna cylindryczna wieża ostatecznej obrony (Bergfried), z której można podziwiać rozległe zamkowe ruiny oraz położone poniżej miasteczko.

Z zamku zielonym Szlakiem Zamków Piastowskich schodzimy do Wlenia. Mijając kościółek św. Jadwigi, którego początki sięgają XII wieku (choć dziś znajduje się tu późniejsza świątynia), możemy jeszcze podejść do znajdującego się obok pięknego barokowego Pałacu Lenno zbudowanego u stóp zamku w połowie XVII wieku.

Wędrujący garncarz (rycina archiwalna)

Schodząc do miasteczka mijamy dwa krzyże pojednania (pokutne) – pierwszy z rytem siekiery i sztyletu, drugi z rytem miecza. W miasteczku warto zobaczyć kamienny kościół z gotycką wieżą oraz obudowany kamieniczkami rynek z centralnie położonym ratuszem. W Ośrodku Kultury, Sportu i Turystyki przy ul. Chopina 2 prezentowana jest wystawa zabytków odkrytych podczas badań archeologicznych zamku.

Po przejściu mostem nad Bobrem wchodzimy do leżącej dziś w granicach Wlenia dawnej wsi Gościradz (w miejscu tym wchodzimy na trasę rowerową ER-6) i skręcamy w prawo a następnie w lewo w asfaltową drogę w kierunku wioski Modrzewie. Nie można przejść obok nie odwiedzając Pałacu Książęcego, wybudowanego w XVI wieku i później kilkukrotnie przebudowanego.

Po kolejnych kilkuset metrach, przed zabudowaniami skręcamy w prawo i leśną drogą (po wejściu do lasu skręcającą lekko w prawo – prowadzi nią trasa rowerowa ER-6) wędrujemy w kierunku Nielestna. Po lewej stronie mijamy wyrobisko dawnego kamieniołomu, nad którym stała kiedyś murowana szubienica (jej ślady zostały odkryte podczas badań archeologicznych).

Po dojściu do drogi asfaltowej skręcamy w prawo. W Nielestnie mijamy pomnik ofiar I wojny światowej, za którym stoi kolejny na trasie krzyż pojednania. Tu droga rowero-